PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

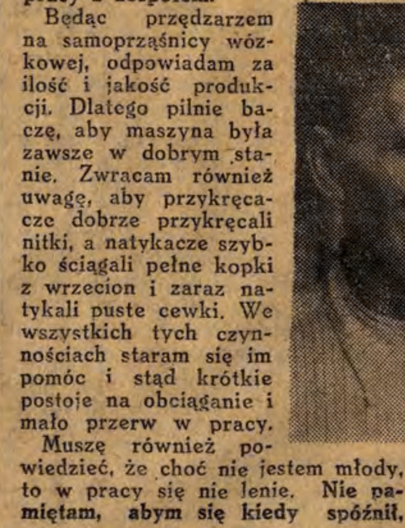
ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 236 — ROK VII — ŁÓDŹ, ŚRODA 5 WRZEŚNIA 1951 ROKU — CENA 10 GR.

Rozpoczęli realizację zadań 3 roku Sześciolatki

Pomogła mi dobra współpraca z zespołem

Na pytanie, czemu zawdzięczam przedterminowe wykonanie planu, odpowiem krótko: — **dobrej współpracy z zespołem.**



Będąc przędzarzem na samoprząśnicy wózkowej, odpowiadam za ilość i jakość produkcji. Dlatego pilnie baczę, aby maszyna była zawsze w dobrym stanie. Zwracam również uwagę, aby przykręcacze dobrze przykręcali nitki, a natykacze szybko ściągali pełne kopki z wrzecion i zaraz natykali puste cewki. We wszystkich tych czynnościach staram się im pomóc i stąd krótkie postoje na obciąganie i mało przerw w pracy.

Muszę również powiedzieć, że choć nie jestem młody, to w pracy się nie lenię. **Nie pamiętam, abym się kiedy spóźnił, a już nigdy bez przyczyny nie opuszczam pracy.** Opiekuję się maszynami moimi, dbam o nie i dlatego uzyskuję na nich większą produkcję.

Wszyscy powinniśmy pracować sumiennie i rzetelnie, a wtedy nie byłoby narzekań, że nasza przędzalnia nie wykonuje planu. Trzeba również pamiętać, że dawno minęły te czasy, kiedy pracowaliśmy na fabrykantów i że wszystko, co teraz robimy, to robimy dla siebie, dla tego, żeby nasze życie stało się lepsze, żeby nasze dzieci i wnuki miały szczęśliwą młodość.

WOJCIECH BŁASZCZYK
przędzarz z ZPB im. Stalina
Księży Młyn

W VI rocznicę wyzwolenia Korei

Depesza Kim Ir Sena do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

TOWARZYSZ JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W A R S Z A W A

Przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, serdeczne podziękowanie za braterskie pozdrowienia z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia Korei spod jarzma imperializmu japońskiego przez bohaterską Armię Radziecką.

Życzę bratniemu narodowi polskiemu jeszcze większych osiągnięć w umacnianiu socjalizmu w swoim kraju i w walce o trwały pokój na całym świecie.

KIM IR SEN

W całym kraju trwa powszechna kontraktacja trzody chlewnej

Od kilku dni chłopi w tysiącach gromad na terenie całego kraju podpisują z kierownikami grup hodowców trzody chlewnej pierwsze kontrakty na dostawę tuczników w 1952 r. Zapoznawszy się dokładnie ze wszystkimi korzyściami, jakie gwarantuje hodowcom kontraktującym trzodę uchwała Prezydium Rządu, wielu chłopów postanawia znacznie zwiększyć stan hodowli w swych gospodarstwach i podpisuje umowy na dostawę trzody w ilościach znacznie przewyższających dostawy z roku bieżącego.

Według pierwszych meldunków o przebiegu powszechnej kontraktacji, **duże ilości trzody kontraktują chłopi w woj. bydgoskim.** Wyróżnił się tu średniorolny chłop ze wsi Kisielewo w pow. Lipno — Gołębiowski, który **zakontraktował już 26 tuczników.** Za przykładem ob. Gołębiowskiego poszli inni chłopi z Kisielewa, postanawiając przekroczyć plan kontraktacji.

Dobry przykład dał swoim sąsiadom kierownik grupy hodowców trzody chlewnej ze wsi Kończowice w pow. Toruń — St. Majewicz, posiadający 12-hektarowe gospodarstwo. W pierwszym dniu kontraktacji podpisał on umowy na **dostawę 20 sztuk trzody, z tego 6 mięsno-słoninowych i 14 bekonów.**

Kierownik grupy hodowców we wsi Giebułtów w pow. miechowskim, Fr. Gradkiewicz, stwierdził: **„Wielkie korzyści, które daje chłopom kontraktacja na rok 1952 w dużej mierze ułatwią mi wypełnienie zadania, jakim jest zakontraktowanie tuczników i dopilnowanie terminowej ich dostawy. Na zebraniu poświęconym kontraktacji, moi sąsiedzi z całym uznaniem mówili o uchwale Prezydium Rządu. Są oni bardzo zadowoleni z korzyści, jakie ta uchwała gwarantuje rolnikom-hodowcom trzody.** Do kontraktacji już przystąpiłem. W pierwszych dwóch dniach czterech moich sąsiadów podpisało już umowy. Jestem pewny, że plan kontraktacji chłopi z naszej wsi całkowicie wykonają".

Józef Zając, gospodarujący na 4 ha we wsi Książ Wielki, w pow. miechowskim, po dokładnym zapoznaniu się z warunkami powszechnej kontraktacji **postanowił na rok 1952 zakontraktować 8 tuczników, tj. o 3 więcej niż zakontraktował na rok bieżący.** „Każdy chłop — powiedział ob. Zając — dobrze zdaje sobie sprawę, że uchwała Prezydium Rządu o kontraktacji trzody przynosi mu wielkie korzyści. Toteż **każdy powinien starać się hodować jak najwięcej".**

W gminie Wiączyn, w pow. łódzkim, chłopi rozpoczęli kontraktację pod hasłem: **„Więcej mięsa dla braci robotników".** Małorolni chłopi — Stachowiak, Piękny, Janeczek i Jarosiński postanowili zakontraktować po 4 tuczniki i wezwali do współzawodnictwa w kontraktacji wszystkich chłopów w gminie.

W poniedziałek, dnia 3 września br. we wszystkich powiatach województwa łódzkiego kierownicy grup producentów przystąpili do zawierania umów kontraktacyjnych na trzodę chlewną z terminem odstawy w 1952 r.

W gminie **Tkaczew**, w pow. łęczyckim w dniu tym zakontraktowano 20 tuczników. Jako pierwszy w gminie, umowę kontraktacyjną podpisał **Franciszek Wojtczak,** posiadający 3-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Skromnik. Zakontraktował on mianowicie 2 sztuki trzody chlewnej, oświadczając, **że na rok 1952 zakontraktuje jeszcze kilka sztuk,** ponieważ warunki kontraktacji są bardzo dogodne dla chłopów i przynoszą im wiele korzyści.

W **pow. łaskim** wszystkie gminy przystąpiły do współzawodnictwa w kontraktacji trzody chlewnej. Chłopi gminy **Zapolice** zobowiązali się zawrzeć kontrakty **na 52 tuczniki ponad plan, wzywając do współzawodnictwa gminę Chociw,** która z kolei postanowiła przekroczyć roczny plan kontraktacji trzody chlewnej **o 132 sztuki.**

Podobne zobowiązania podjęły gminy: **Sędziejowice, Szczerców, Widawa, Widzew i inne.**

Delegacja polska na obrady prawników wyjechała do Berlina

WARSZAWA (PAP) — W dniach 5 — 8 września br. odbędzie się w Berlinie V Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Głównym przedmiotem obrad będą dwie sprawy: **zadania prawników na obecnym etapie walki o pokój** oraz **walka przeciwko faszyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości.**

W dniu 3 bm. opuściła Warszawę delegacja prawników polskich na Kongres w następującym składzie:

Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP. i pierwszy prezes S. N. — **Wacław Barcikowski.**

Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich — **prof. dr Jerzy Jodłowski.**

Wiceprezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich — prof. dr **Leszek Lernell.**

Członek Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich — sędzia S. N. — **Stanisław Gross.**

Na cześć Światowej Rady Pokoju

Stachanowskie Warty zaciągają robotnicy radzieccy

MOSKWA (PAP). — Z dniem każdym wzmaga się na terenie Związku Radzieckiego ruch obrońców pokoju. Ludzie radzieccy popierają jednomyślnie rezolucję Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju o przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. **We wrześniu zwołane zostaną republikańskie i obwodowe konferencje obrońców pokoju.** Do komitetów, organizujących wspomniane konferencje wchodzą czołowi przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego. — Wybitni uczeni, działacze sztuki, pisarze, robotnicy i kołchoźnicy.

W atmosferze wysokiej aktywności politycznej odbywają się liczne zebrania, poświęcone wyborom delegatów na konferencje.

Swą gotowość walki o pokój ludzie radzieccy stwierdzają m. in. ofiarną pracą dla dobra wielkiej ojczyzny socjalistycznej, **nowym potężnym rozmachem socjalistycznego współzawodnictwa.**

Stachanowskie Warty Pokoju zaciągnęli robotnicy Moskwy, metalowcy Kombinatu Kuźnieckiego, górnicy Donbasu, robotnicy zakładów budowy maszyn Leningradu, marynarze floty rzecznej, plantatorzy bawełny Uzbekistanu i in.

Na budowlach socjalizmu w Polsce

Fabryka-gigant na Żeraniu wkrótce rozpocznie produkcję samochodów

WARSZAWA (PAP). — „Ostatni etap budowy wymaga pełnej mobilizacji sił" — hasło to umieszczone na wielkich tablicach przypomina wszystkim robotnikom fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, że budowa olbrzymiej fabryki, której uruchomienie zapoczątkuje nowy etap w rozwoju polskiej motoryzacji, weszła w stadium końcowe.

W olbrzymiej hali Nr 1, która jest właściwie kompleksem budynków wre gorączkowa praca nad instalacją urządzeń i maszyn.

W pierwszej części hali, przeznaczonej na magazyn, składa się poszczególne zespoły, względnie części samochodów. Wysoko pod stropem wiszą gotowe dźwigi i suwnice.

W stadium prac końcowych znajdują się zarówno hala, w której przy pomocy specjalnych maszyn tłoczyć się będzie z blachy karoserię samochodu, jak i hala, gdzie poszczególne elementy nadwozia będą automatycznie spawane.

System wentylatorów zainstalowanych w hali lakierniczej i spawalni **tłoczyć będzie do wewnątrz 600 tys. m sześc. świeżego powietrza na godzinę.** Innym przykładem troski o zdrowie robotnika są **najnowocześniejsze urządzenia do lakierowania samochodów.** Instaluje się właśnie w hali lakierniczej specjalne kabiny. Robotnik pracujący przy lakierowaniu nie będzie miał ciężkiej pracy, albowiem lakierowane części karoserii przesuwać się będą na podwieszonych konwejerach przez specjalne kabiny. Od szkodliwych wyziewów lakieru odgrodzony on będzie strumieniem powietrza.

Największy ruch panuje **na hali głównego konwejera** czyli głównej taśmy montażowej. Imponująca jest jej wielkość. W hali tej zmieścić by się mogły 3 normalne boiska piłki nożnej. Kilka wielkich konwejerów-przenośników jest już prawie gotowych. **Cały montaż odbywać się będzie na przenośnikach co umożliwi potokowy montaż samochodów.**

Zapał cechuje wszystkich pracujących na Żeraniu, a zbliżający się termin uruchomienia produkcji samochodów zachęca do jeszcze większego wysiłku.

Nowe zasady kontraktacji winien znać każdy chłop

Uchwała Rządu z dnia 22 sierpnia br. stwarza niezwykle dogodne, sprzyjające warunki dla hodowców, kontraktujących trzodę chlewną. Nigdy jeszcze chłopi — hodowcy nie korzystali z takich ulg, jakie uzyskali w nowym systemie kontraktacji. Żeby uchwała Rządu została w pełni zrealizowana, żeby przyniosła efektywne i szybkie rezultaty, musi ona dotrzeć bezpośrednio do mas chłopskich, do producentów trzody chlewnej. Chłopi powinni się dokładnie zapoznać z treścią uchwały, winni wiedzieć, jakie ulgi i kredyty im przysługują, muszą jednym słowem być szczegółowo poinformowani o nowych warunkach kontraktacji. Jest to tym konieczniejsze, że wróg nie cofa się przed żadną najperfidniejszą plotką i oszczerstwem, żeby szkodzić sprawie kontraktacji, a tym samym zniechęcić chłopa do podjęcia intensywnej gospodarki hodowlanej. Dlatego tak ważne jest, żeby wytyczne nowego systemu kontraktacji dotarły do każdej gminy, do każdej gromady, do każdego chłopa.

Nasze rady narodowe, koła ZSCh i gromadzkie organizacje partyjne mają do spełnienia w tej walce o wzrost hodowli ogromną rolę. Pierwszym i podstawowym ich zadaniem jest szeroko popularyzować i wyjaśniać nowe zasady kontraktacji. Niestety, wiele jeszcze rad narodowych i kół ZSCh nie docenia w pełni gospodarczego i politycznego znaczenia tej wielkiej kampanii hodowlanej, nie rozumiejąc, że jest ona w danej chwili jednym z najważniejszych, naczelnych zadań państwowych.

Nasze rady narodowe i organizacje partyjne winny pamiętać, że kontraktacja i skup żywca nie są bynajmniej jednorazową tylko, przemijającą akcją, lecz systematycznie i planowo realizowanym programem całorocznej pracy zarówno gospodarczej, jak i polityczno - uświadamiającej. Chodzi przecież o to, żeby nie było skoków w kontraktacji w poszczególnych miesiącach, żeby dostawy żywca były równomiernie rozłożone, co zapewnia regularne i systematyczne zaopatrzenie ludności.

Popularyzując korzyści, jakie hodowca odnosi z nowego systemu kontraktacji, musimy jednocześnie dbać o to, żeby chłopi mogli bez przeszkód realizować ulgi i korzyści, żeby natychmiast wypłacano im zaliczki, żeby chłop mógł bez zbędnych formalności otrzymać za zakontraktowane sztuki węgiel i to blisko swojej gromady, a nie, jak to często bywa, w składach odległych ponad 30 km od swojej wsi.

Maksymalne usprawnienie pracy naszych spółdzielni gminnych, bezlitosne tępienie wszelkich irytujących chłopa biurokratycznych praktyk — jest jednym z zasadniczych warunków pomyślnego przebiegu kontraktacji.

Szczególnej wagi nabiera właściwy dobór i wyszkolenie aparatu zajmującego się bezpośrednio skupem żywca. ZSCh winien roztoczyć troskliwą opiekę nad aparatem skupu, dbać o to, żeby stanowiska klasyfikatorów obsadzane były przez ludzi uczciwych, którzy by sumiennie, bez krzywdy dla chłopa, przeprowadzali klasyfikację tuczników. Były bowiem wypadki, gdy pracownicy aparatu skupu nieprawidłowo klasyfikowali trzodę i będąc w zmowie ze spekulantem, kierowali do niego chłopów, dostawiających trzodę chlewną. Jest rzeczą bardzo ważną, żeby personel skupu obok kwalifikacji zawodowych odznaczał się wysokim poziomem wyszkolenia politycznego. Wchodząc bowiem w bezpośredni kontakt z chłopem — producentem, aparat skupu musi mieć świadomość wielkiej, politycznej wagi swej pracy i umieć oddziaływać na chłopa, wyjaśniając mu politykę naszej partii i rządu.

Po zapoznaniu się z treścią uchwały Rządu, chłopi wielu gromad deklarują zwiększenie hodowli trzody chlewnej. Zadaniem naszych organizacji partyjnych i rad narodowych oraz ZSCh jest popularyzować nowy system kontraktacji wśród wszystkich bez wyjątku chłopów, wykazać korzyści materialne, jakie on daje chłopu, zagwarantować hodowcom możliwość bezzwłocznej realizacji przyznanych im ulg, właściwie dobrać, zawodowo i politycznie przeszkolić aparat skupu i przeprowadzić na wsi szeroką kampanię uświadamiającą, wykazując znaczenie uchwały Rządu dla przezwyciężenia chwilowych trudności w zaopatrzeniu, dla zacieśnienia i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Konferencja w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP) — We wtorek rozpoczęła się w San Francisco w gmachu Opery konferencja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Radziecko-francuska umowa handlowa podpisana została w Paryżu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W związku z upływem terminu ważności radziecko - francuskiej umowy handlowej z 29 grudnia 1945 r. pomiędzy przedstawicielami ambasady radzieckiej w Paryżu a przedstawicielami francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych toczyły się ostatnio pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej.

Pertraktacje te zakończyły się w dniu 3 września b. r. podpisaniem radziecko - francuskiej „umowy w sprawie stosunków handlowych i statutu przedstawicielstwa handlowego ZSRR we Francji".

Umowa zawiera klauzulę największego uprzywilejowania dla obu stron we wszystkich sprawach dotyczących handlu i żeglugi oraz określa uprawnienia przedstawicielstwa handlowego ZSRR we Francji. Czas trwania umowy ustalono na 5 lat.

Z upoważnienia rządu ZSRR umowę podpisał ambasador ZSRR we Francji A. Pawłow, a z upoważnienia rządu francuskiego podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maurice Schuman.

Stosunki handlowe z ZSRR uchronią Anglię przed katastrofą gospodarczą

Przemówienie Harry Pollitta w Blackpool

LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt wygłosił przemówienie na wiecu w Blackpool, gdzie odbywa się obecnie kongres brytyjskich związków zawodowych (T. U. C.).

Pollitt oświadczył, że kongres brytyjskich związków zawodowych powinien walczyć o politykę, która pozwoli zażegnać wojnę i katastrofę gospodarczą, grożącą Wielkiej Brytanii.

Omawiając politykę, jaką należy prowadzić, by uniknąć skutków pogłębiającego się kryzysu gospodarczego oraz by zapobiec wojnie, która przyniosłaby Anglii zagładę, — Pollitt oświadczył, że kongres brytyjskich związków zawodowych powinien się wypowiedzieć:

1) Za położeniem kresu wtrącania się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Anglii, za wystąpieniem Anglii z agresywnego bloku atlantyckiego, za odmową podpisania przez rząd angielski amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciwko polityce zbrojeń rządu angielskiego;

2) Za natychmiastowym wszczęciem rozmów ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych. Rozszerzenie tych stosunków przyczyniłoby się niewątpliwie do zrównoważenia bilansu płatniczego Anglii i dostarczyłoby na długie lata pracy robotnikom angielskim;

3) Za udzieleniem pozytywnej odpowiedzi przez rząd angielski na propozycję rządu radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Warszawa coraz piękniejsza



Fragment ulicy Nowy Świat. Na zdjęciu: pomnik Kopernika.

W VII rocznicę wyzwolenia Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 bm. w ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarskiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką oraz 51 rocznicy urodzin sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej — Wyłko Czerwenkowa.

Ze sportu

Rumunia prowadzi w zawodach modelarskich

POZNAŃ (PAP). — W drugim dniu Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających komisja sędziowska ogłosiła oficjalne wyniki **w konkurencji modeli szybowców kadłubowych,** które przedstawiają się następująco:

1) **Rumunia** — 1.388 pkt., 2) **Węgry** — 1.366 pkt., 3) **ZSRR** — 1.340 pkt., 4) **Polska** — 1.161 pkt., 5) **Bułgaria** — 1.009 pkt.

Z całego świata

— DUESSELDORF. — Podczas posiedzenia kierownictwa KPD zjawił się liczny oddział policji, którego oficer, powołując się na bonnską ustawę represyjną, zażądał przerwania obrad.

— PEKIN. — Partie demokratyczne i organizacje ludowe Chin ogłosiły wspólną deklarację z okazji 6 rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej, stwierdzając w niej, że imperializm amerykański i jego słudzy nie są już w stanie zawrócić wstecz koła historii.

— TOKIO. — Japońskie stronnictwo chłopskie stwierdziło w wydanym oświadczeniu, że lud japoński pokrzyżuje plany Yoshido. Stronnictwo zażądało również natychmiastowego rozpoczęcia handlu z Chinami.

O zapewnienie pokoju na Dalekim Wschodzie

Podajemy z niewielkimi skrótami artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 3. 9. 51 r.

Miłujące pokój narody obchodzą szóstą rocznicę rozgromienia agresywnych sił Japonii i wyzwolenia Azji Wschodniej spod jarzma japońskiego imperializmu.

2 września 1945 roku przedstawiciele rządu i armii Japonii podpisali akt o bezwarunkowej kapitulacji. Pobita na głowę na morzu i na lądzie Japonia imperialistyczna uznała się za zwyciężoną i złożyła broń. Naród nasz zakończył zwycięsko wojnę, prowadzoną wespół z naszymi sojusznikami przeciw japońskiemu imperializmowi, który w sojuszu z Niemcami faszystowskimi rozpętał drugą wojnę światową.

Agresywny imperializm japoński stanowił olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju na Dalekim Wschodzie. Japońscy samuraje uprawiali przez wiele lat bandytyzm w Chinach i innych krajach Azji. Również i naszemu krajowi wyrządzili japońscy zaborcy poważne szkody. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej imperialiści japońscy, korzystając z porażki carskiej Rosji, zagarnęli południową część Sachalinu i ugruntowali swe panowanie na Wyspach Kurylskich, aby zamknąć dla naszego kraju dostęp do oceanu oraz wszystkie drogi do portów radzieckiej Kamczatki i radzieckiej Czukotki. W pierwszych latach po Rewolucji Październikowej oraz w latach następnych imperialiści japońscy przedsięwzieli nowe próby oderwania od nas terytoriów dalekowschodnich. Rozgromienie imperialistycznej Japonii w drugiej wojnie światowej oznaczało miażdżący cios, zadany tym zaborczym planom japońskich imperialistów.

Bohaterski naród radziecki odegrał decydującą rolę w rozgromieniu agresywnych sił Japonii. Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami hitlerowskimi przesądziło o nieuchronnej porażce imperialistycznej Japonii, a aktywne działania bojowe Radzieckiej Armii, Lotnictwa i Marynarki Wojennej zapewniły w krótkim czasie rozbicie cesarskiej Japonii. Zwycięstwo odniesione nad Japonią oznaczało koniec drugiej wojny światowej.

Opublikowana w dniu dzisiejszym depesza przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tunga do towarzysza Stalina wyraża w imieniu Chińskiej Armii Ludowej oraz całego narodu chińskiego głęboką wdzięczność za olbrzymią pomoc, której udzielił Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie przeciwko japońskim zaborcom. Depesza zawiera wysoką ocenę roli Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych w dziele rozgromienia agresywnych sił Japonii.

W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej ukształtowały się dwa ogniska światowego faszyzmu i światowej agresji: Niemcy na zachodzie i Japonia na wschodzie. Agresywne te siły, przy bezpośrednim poparciu całej międzynarodowej reakcji, rozpętały drugą wojnę światową, w wyniku której cała ludzkość, cała jej cywilizacja znalazły się u progu zagłady.

Miłujące pokój narody, ze Związkiem Radzieckim na czele, stanęły do walki przeciw faszystowskim agresorom. W wyniku tej walki rozbito ogniska światowej agresji i światowego faszyzmu. Zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią oznaczało, że wywalczono warunki niezbędne dla pokoju na całym świecie.

Na konferencjach wielkich mocarstw w Teheranie, Jałcie i Poczdamie określono podstawowe zasady zbudowania trwałego pokoju. Przestrzegając ściśle tych zasad, Związek Radziecki wytrwale i konsekwentnie walczy o demilitaryzację i demokratyzację Niemiec i Japonii, walczy o pokój na świecie.

Wręcz odmienną politykę prowadzą reakcyjne koła rządzące mocarstw zachodnich, które wzięły kurs na odrodzenie niemieckiego i japońskiego imperializmu. Polityka ta jest sprzeczna z żywotnymi interesami wszystkich narodów świata i wywołuje jednomyślne potępienie oraz opór wszystkich sił pokoju i demokracji.

Narody wszystkich krajów na kuli ziemskiej pragną trwałego pokoju, nie chcą odrodzenia ognisk agresji i faszyzmu.

Narody Chin i innych krajów Azji, które przeżyły wszystkie okropności najazdu japońskich zaborców, walczą zdecydowanie o realizację zasad deklaracji poczdamskiej, przewidującej przeobrażenie Japonii w pokojowe, niezawisłe państwo demokratyczne.

W realizacji tego zadania odgrywa wielką rolę niezachwiana przyjaźń między wielkimi narodami Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Przyjaźń ta zmierza do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Dalekiego Wschodu oraz wszystkich krajów Azji i wybrzeża Pacyfiku. Przyjaźń ta stawia sobie za cel zażegnanie groźby odrodzenia japońskiej agresji, zbudowanie trwałego pokoju demokratycznego. Przyjaźń ta skierowana jest przeciwko wszystkim i wszelkim agresorom i podżegaczom wojennym i stanowi niezmożoną siłę w służbie pokoju na świecie.

Narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych miłujących pokój krajów zdecydowane są obronić i utrwalić pokój, nie dopuścić do odrodzenia dyszącego żądzą odwetu militaryzmu japońskiego.

Walka o pokojowe i demokratyczne uregulowanie kwestii japońskiej jest zgodna z żywotnymi interesami najszerszych mas, pragnących utrzymania i utrwalenia pokoju. W sprawiedliwym rozwiązaniu zagadnienia japońskiego i w przeobrażeniu Japonii w miłujące pokój państwo demokratyczne jest głęboko zainteresowany również i sam naród japoński. Wyrazem woli pokoju, wyrazem protestu japońskich mas pracujących przeciwko przeistaczaniu Japonii w amerykański przyczółek wojenny, są miliony podpisów, złożonych pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju, pod petycją domagającą się zawarcia traktatu pokojowego z udziałem wszystkich stron zainteresowanych.

Wspólna walka o pokój narodów ZSRR i Chin podnosi na duchu setki milionów obrońców pokoju, pragnących zażegnać groźbę japońskiej agresji.

„Wzmożemy walkę o pokój"

Manifestacyjne wiece sprawozdawcze ze Zlotu Berlińskiego

WARSZAWA (PAP). — „Ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie, o wzmocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów". — Słowa ślubowania, jakie 2 miliony delegatów całego świata złożyły na wielkim Zlocie w Berlinie, w skupieniu powtarzają tysiące młodzieży polskiej, gromadzącej się na zebraniach sprawozdawczych ze Zlotu w całym kraju.

W Krakowie na stadionie „Ogniwa" zebrało się ponad 25 tys. młodzieży. Na wiec przybyli witani owacyjnie przedstawiciele młodzieży chińskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i młodzieży rumuńskiej.

Burzę oklasków i okrzyków na cześć przyjaźni polsko - niemieckiej wywołało wystąpienie przedstawiciela wolnej młodzieży niemieckiej — Kurtza Bormana. Opowiadając o przebiegu Zlotu w Berlinie Kurtz Borman podkreślił, że zacieśnił on jeszcze bardziej braterskie więzi przyjaźni postępowej młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską.

10 tys. młodzieży na wiecu wojewódzkim w Katowicach wysłuchało sprawozdania ze Zlotu członka delegacji polskiej — sekretarza Zarz. Gł. ZMP, Wiesława Ociepki. Słowa mówcy wielokrotnie przerywane były gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina.

Podobnie manifestacyjny przebieg miały zebrania młodzieży w Sopocie, Opolu, Olsztynie, Szczecinie oraz w Lublinie.

Kłamstwo imperialistów zdemaskowane

Dalszy prowokacyjny nalot Amerykanów na neutralną strefę Kaesongu

PEKIN (PAP) — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że w Kaesongu ogłoszono wyniki dochodzenia w sprawie zbombardowania neutralnej strefy Kaesongu przez samolot amerykański w dniu 1 września, o godz. 0.30. Celem tego nalotu było zbombardowanie siedziby przewodniczącego delegacji koreańsko - chińskiej, gen. Nam Ira.

O godz. 5.45 w dniu 1 września delegacja koreańsko-chińska zawiadomiła telefonicznie delegację amerykańską o tym nowym pogwałceniu neutralności strefy i prosiła o przysłanie oficerów łącznikowych w celu wspólnego przeprowadzenia dochodzenia. Po dłuższym zwlekaniu przybyli przedstawiciele strony amerykańskiej, pułkownicy Kinney i Murray.

Podczas oglądania pierwszego leja, płk. Kinney próbował insynuować że skutki eksplozji materiałów wybuchowych zakopanych w ziemi mogą być takie same jak skutki eksplozji bomb zrzuconych z samolotu.

Płk. Kinney udawał także, że nieznane mu jest miejsce nowej siedziby delegacji koreańsko - chińskiej po zbombardowaniu neutralnej strefy Kaesongu przez samolot amerykański *w dniu 22 sierpnia.*

Nasi oficerowie łącznikowi zaznaczyli, że Amerykanie nie powinni bombardować żadnego miejsca w neutralnej strefie Kaesongu i że ciągłe przeloty samolotów amerykańskich nad strefą neutralną dokonywane w celu rozpoznania, dają dostateczną podstawę do twierdzenia, że chociaż delegacja amerykańska nie wie, jakie pokoje zajmuje gen. Nam Ir, to jednak wie na pewno, gdzie znajduje się jego rezydencja.

W tym właśnie momencie nad strefą neutralną przeleciał amerykański samolot wojskowy i nasi oficerowie łącznikowi zapytali oficerów amerykańskich, co o tym myślą. Oficerowie amerykańscy uchylili się od wyraźnej odpowiedzi, choć nie mogli zaprzeczyć, że samolot był istotnie samolotem amerykańskim.

Po obejrzeniu lejów bombowych płk. Kinney prosił o przesłuchanie świadków incydentu spośród ludności miejscowej.

Świadkowie ci: Czao Tai Ok, Li Kun Czun i Li Hak Ki stwierdzili, że słyszeli wybuchy bomb i huk silnika samolotu, który, ich zdaniem, był samolotem amerykańskim.

Po przesłuchaniu świadków płk. Kinney, uciekając się do wybiegu używanego zwykle przez delegację amerykańską, oświadczył, iż amerykańskie stacje radarowe doniosły, że rzeczywiście w nocy z 31 sierpnia na 1 września nad Kaesongiem krążył jakiś „nieznany" samolot.

Oficerowie łącznikowi delegacji koreańsko - chińskiej oświadczyli wówczas, że dowody rzeczowe i zeznania świadków nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że ten „nieznany" samolot, który w nocy z 31 sierpnia na 1 września znajdował się nad neutralną strefą Kaesongu i zrzucił bomby w pobliżu rezydencji Nam Ira — był samolotem amerykańskim.

Proces szpiegów amerykańskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Przed Sądem Okręgowym w Sofii rozpoczął się proces grupy szpiegów zwerbowanych przez organa wywiadu amerykańskiego dla prowadzenia szpiegostwa wojskowego i gospodarczego oraz organizowania dywersji przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. Szpiedzy ci zostali przerzuceni na terytorium Bułgarii z Grecji.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostali obywatele bułgarscy: Peter Zlatow, Rangiel Nikołow, Krystiu Georgiew, Nikoła Riżdew, Tenczo Dymitrow i Konstadin Popow.

Byli handlarze, kupcy i kamienicznicy surowo ukarani za spekulację

WARSZAWA (PAP). — Komisje społeczne do walki ze spekulacją przy czynnym poparciu całej ludności wykrywają coraz nowe przestępstwa szkodników gospodarczych, rekrutujących się spośród byłych handlarzy lub osób nigdzie nie zatrudnionych.

W ciągu krótkiego okresu czasu unieszkodliwiono we wsiach podkrakowskich kilkanaście zorganizowanych szajek trudniących się zawodowo nielegalnym ubojem i paskarskim handlem mięsa. Ceny pobierane przez spekulantów dochodziły do 25 zł. za 1 kg. mięsa wołowego. W czasie rewizji znaleziono w dobrze ukrytych, niesłychanie brudnych, t. zw. „melinach", olbrzymie ilości w części nadpsutego mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju. Tak np. Henryk Poprawa w Kaszowie **chował mięso w korycie,** gdzie znajdował się pokarm dla bydła, Jan Jaskowski **miał ukryte mięso w łóżku,** na którym spała jego rodzina, a inni spekulanci trzymali mięso w **pobliżu gnojówek, a nawet w ustępach. Opanowani chęcią nadmiernych i nieuczciwych zysków, spekulanci nie cofali się nawet przed ubojem cielnych krów i prośnych macior.**

W wyniku ustalonej ponad wszelką wątpliwość winy — skierowano do obozu pracy wielką ilość spekulantów, przy czym najwyższe kary po 24 miesiące wymierzono: **Romanowi Stawowemu** ze Stron, w pow. wadowickim, **Józefowi Stokłosie** z Otwinowa, **Stanisławowi Łachowi** z Kaszowa oraz 2 bogatym kupcom i kamienicznikom z Tarnowa — **Franciszkowi Wełnie** i **Franciszkowi Koziołowi.**

Plenarne obrady Zw. Boj. o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbyły się obrady plenum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, podczas których zebrani, w świetle wskazań kongresu zjednoczeniowego Międzynarodowej Organizacji Uczestników Ruchu Oporu, zanalizowali dotychczasową działalność związku i wytyczyli kierunki dalszej działalności organizacji.

Poważne straty agresorów w Korei

PEKIN (PAP) — Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym we wtorek podaje, że formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadzą na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem, *zadając mu poważne straty w ludziach* i sprzęcie.

Na froncie centralnym nie zanotowano żadnych szczególnych zmian.

Na froncie wschodnim oddziały armii ludowej po skutecznym odparciu zaciekłych ataków nieprzyjaciela, który usiłował przerwać linie obronne armii ludowej, rozbiły doszczętnie jeden batalion drugiej dywizji amerykańskiej oraz dwa bataliony ósmej dywizji lisynmanowskiej.

Dnia 4 września zestrzelono 5 samolotów nieprzyjaciela, który w barbarzyński sposób bombardował i ostrzeliwał ludność cywilną Phenianu, Nampho, Wonsanu, Hwanczu i Sariwonu.

Rząd Alemana prześladuje komunistów meksykańskich

NOWY JORK (PAP). — Z Meksyku donoszą, że aresztowany tam został sekretarz generalny Komunistycznej Partii Meksyku — **Dionisio Ensina.**

Poza tym policja dokonała rewizji w lokalu Komunistycznej Partii Meksyku i aresztowała 10 członków partii.

5 dzień obrad Sesji Rady MZS

WARSZAWA (PAP). — 4 bm. w piątym dniu obrad w toczącej się w dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów zabierali głos: przedstawiciel studentów **arabskich** w państwie **Izrael** oraz przedstawiciele **Kolumbii, Burmy, Kuby, Egiptu, Australii i Cypru.**

Dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad podsumował przewodniczący MZS — Józef Grohman.

Na marginesie

Podopieczni Josepha Crew

Amerykański szpieg, Joseph Crew, stworzył organizację pod dziwną nazwą: Committee for Free Europa, czyli Komitet Wolnej Europy, który objął wszystkich wysadzonych z siodła agentów i zdrajców z Mikołajczykiem i węgierskim mikołajczykiem, Nagym, włącznie.

600 milionów ludzi podpisało Apel Sztokholmski, a nawet reakcyjny, burżuazyjny, paryski „Le Monde" pisał z oburzeniem o okrucieństwach amerykańskich na Korei. Musiały więc znaleźć się dolary dla mikołajczyków, działających pod komendą Josepha Crew. Po opłaceniu sutych pensji wszystkich wypędków, zostało jeszcze na tyle, że można było zainstalować radiostację, stojącą do dyspozycji mikołajczyków, którzy z kolei stali do dyspozycji CIC. Radiostacja „Wolnej Europy" rozbiła swoje namioty w Monachium. Bardzo słuszny wybór. W Monachium rozpoczynał karierę działacza politycznego niejaki Adolf Hitler. Pan Mikołajczyk wypiął pierś, powiedział sobie: „Czy ja jestem gorszy?" i ruszył do boju.

Od tej chwili na fali tzw. „Wolnej Europy" płynie potok ponurych łgarstw, niedorzecznych bredni.

„Wolna Europa", przejąwszy się hitlerowskimi tradycjami, bije wszelkie rekordy w zakresie propagandy ludożerczej i antynarodowej.

Ulubionym numerem w repertuarze „Wolnej Europy", jest wyliczanie rodzajów broni armii USA: tych, które są używane, tych, których można by użyć, ale jeszcze nie są wyprodukowane i tych wreszcie, które nie będą nigdy wyprodukowane, ale za to zamieszkują robaczywą wyobraźnię tuzów amerykańskiej Europy z rozgłośni „Wolna Europa". Oczywiście w trakcie tych ludożerczych rozważań raz po raz padają cyfry ofiar, które poniosłyby narody w wypadku użycia tych broni. Cyfry te są na ogół zaopatrzone w sześć zer. Jak uśmiercać ludzi to uśmiercać. Po amerykańsku. Europa winna być wolna... od swoich mieszkańców. Taka jest koncepcja kierowników radiostacji „Wolna Europa".

W okresie panoszenia się hitlerowców w Europie, pismacy goebbelsowscy wypisywali duby smalone na temat „das neue Europa" — o „nowej Europie". Dziś pan Mikołajczyk propaguje „the free Europa". Ale jest to jeden diabeł, jakkolwiek w służbie innego imperializmu i sławiony przez nowy garnitur zdrajców.

P. M.

Titowska „demokratyzacja"

Z każdym dniem rośnie siła oporu ludu jugosłowiańskiego, który pod przewodem klasy robotniczej coraz energiczniej walczy ze znienawidzoną kliką titowskich agentów Waszyngtonu i jej polityką nędzy, głodu i awanturnictwa wojennego.

Nawet „New York Times" w jednym z ostatnich artykułów wypowiadając się za zwiększeniem „pomocy" amerykańskiej dla Jugosławii, stwierdza, że **„Tito jest zagrożony... z wewnątrz. Sprawy przybrały dla niego zły obrót."**

Aby ratować chwiejące się pozycje, **titowcy wzmagają terror i zacieśniają współpracę z przedwojennymi politykierami wszelkiej maści, od monarcho-faszystów począwszy, na prawicowych socjalistach skończywszy.**

Wypuszczają równocześnie z więzień zasądzonych na długoletnie kary zbrodniarzy wojennych, agentów hitlerowskich, katów narodów Jugosławii, którzy na swym sumieniu mają życie wielu patriotów. Niedawno prasa zachodnia podała, że wkrótce titowcy wypuszczą z więzień **wszystkich zbrodniarzy wojennych, kolaboracjonistów.** Angielski „Manchester Guardian" stwierdził nawet, że nie ma obecnie żadnej podstawy, ażeby ludzie ci przebywali w więzieniach Rankowicza, **gdyż nie są oni mniejszymi przyjaciółmi imperialistów niż reżim titowski.** Podobną opinię wyraził z trybuny parlamentu brytyjskiego Eden, czołowy przywódca konserwatystów. Oświadczył on, że **„Tito nie ma więcej powodów trzymania w areszcie przedwojennych polityków, którzy zostali osadzeni za to, że są przyjaciółmi zachodu, tym bardziej, że sam Tito jest obecnie większym przyjacielem zachodu od nich samych".**

Zbieżność między oświadczeniami imperialistycznych polityków oraz wypowiedziami zachodniej prasy, a czynami titowców jest całkowita. Bramy więzień jugosłowiańskich wśród setek małoznacznych zbrodniarzy opuszczają również zbrodniarze wojenni wielkiego kalibru, jak Cezar Markowicz, czy Dragojuba Jowanowicz.

Te posunięcia kliki titowskiej są widomym znakiem strachu przed własnym ludem. Zdrajcom, którzy za garść dolarów sprzedali niepodległość narodu, zdaje się, że, otaczając się sforą zdrajców, szpiegów i szpiclów uda im się osłonić przed gniewem mas ludowych. Jednocześnie Tito aktywizuje jawnie reakcyjne elementy wchodzące w skład tzw. Frontu Narodowego. W przemówieniu wygłoszonym w Kozarze, nazwał on to „demokratyzacją ustroju". Kim są ci ludzie? A więc pan Ribar — przedstawiciel tzw. „stronnictwa demokratycznego" Ribnikar — właściciel „Polityki", titowskiego pisma, Simicz — republikanin, Wujaczcicz z tzw. „stronnictwa chłopskiego" (reprezentującego interesy kułaka), Brecel przedstawiciel chadecji, Minczyc — jawny monarchofaszysta oraz wielu innych to góra przedwojennej burżuazji, to politycy, którzy zjedli już zęby w służbie obrony interesów burżuazji i są starymi fachowcami w dziedzinie stosowania terroru wobec mas pracujących.

Ta polityka Tito wywlekania na powierzchnię życia politycznego Jugosławii starych awanturników wojennych, zbrodniarzy i zbankrutowanych polityków burżuazyjnych zdobywa gorące uznanie jego imperialistycznych mocodawców. Widzą oni w tym słusznie **jeszcze jeden przejaw wiernopoddańczej służby, jeszcze jeden dowód całkowitego podporządkowania się ich dyktatowi.**

Polityka Tito znajduje też coraz większy poklask u jugosłowiańskich emigrantów monarchofaszystowskich, którzy w strachu przed gniewem narodów Jugosławii uciekli z kraju. Widzą oni w nim bowiem swego męża opatrznościowego, który ich sen o powrocie dawnych dobrych czasów" wciela w czyn z „pomocą" amerykańską. Niedawno znany zdrajca, sługus monarchofaszystowskiego reżimu, swego czasu podający się za socjalistę, Ziwko Tapołowicz, udzielił wywiadu paryskiej prasie reakcyjnej, w którym piał hymny pochwalne pod adresem Tito, za jego antyradziecką, wrogą pokojowi i antynarodową politykę. Nie omieszkał przy tej okazji wyrazić gotowości wspomagania ze wszystkich sił reżimu belgradzkiego. Nic dziwnego — zdaje on sobie sprawę, że jego talent i doświadczenie nabyte w wiernej służbie faszyzmu potrafi Tito należycie ocenić.

Ostatnie posunięcia kliki titowskiej, jej coraz jawniejsze wiązanie się z grupami reakcji, ze zbrodniarzami wojennymi i wyrzutkami społeczeństwa z całą jaskrawością unaoczniają narodom Jugosławii **tę politykę zdrady i awanturnictwa wojennego, jaką prowadzi znienawidzona szajka belgradzka.**

RADOMIR SZARANOWICZ

Duchowieństwo bydgoskie weźmie udział w popularyzowaniu Miesiąca Budowy Warszawy

BYDGOSZCZ (PAP). — Wraz z całym społeczeństwem woj. bydgoskiego bierze udział w Miesiącu Budowy Warszawy również wielu księży katolickich.

Ostatnio prezydium Okr. Komisji Księży przy zarządzie okr. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy wydało apel do duchowieństwa woj. bydgoskiego, w którym wzywa do **popularyzacji z ambon kościelnych myśli o Warszawie i jej odbudowie oraz, by całe duchowieństwo wzięło osobiście żywy udział w pracy zbiórkowej kół gromadzkich, w komitetach gminnych, powiatowych i miejskich SFOS.**



Słowa i czyny rządu USA

(„Komsomolska Prawda")

Po III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój był wielkim wydarzeniem historycznym, poważnym krokiem naprzód w naszej walce o pokój. Przebieg Zlotu, oddźwięk, jaki wywołał na całym świecie, świadczą o tym dobitnie.

Na Zlocie spotkała się młodzież ze 104 krajów, różnych ras, różnych poglądów politycznych i wyznań. Młodzież przepojona wielką ideą pokoju. Wymienialiśmy na Zlocie nasze doświadczenia w walce o szczęśliwe życie młodzieży. Opowiadaliśmy młodzieży różnych krajów o naszej pracy na budowlach Sześciolatki, w fabrykach, na roli, o nauce w szkole, o naszym życiu. Młodzież z krajów kapitalistycznych opowiadała nam jak walczy przeciw bezrobociu, nędzy, przeciw wyzyskowi i więzieniom, przeciw zbrojeniom.

Z tego co widzieliśmy, słyszeliśmy, czego nauczyliśmy się na Zlocie — wynikają zadania dla naszej organizacji ZMP-owskiej. **Kampania sprawozdawcza z III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój objąć musi całą organizację naszego województwa, podnieść poziom naszej pracy, zwiększyć siłę oddziaływania na młodzież niezorganizowaną.**

Jeszcze bardziej zapalić musimy naszą młodzież do walki o pokój, która stanowi najświętszy obowiązek każdego młodego człowieka. Musimy opowiedzieć naszej młodzieży o życiu i walce młodych bojowników o pokój na całym świecie, przekonać i wyjaśnić, że walka o pokój — to walka o najwyższe dobro człowieka. Trzeba nam stale pamiętać o tym i przypominać młodym robotnikom i chłopom jak było przed wojną, jak żyła młodzież robotnicza i chłopska, dla której nie było dostępu do szkół, dla której nie było pracy. Pamiętajmy, że dzisiaj jeszcze żyją podobnie, a nieraz i gorzej tysiące naszych przyjaciół w Afryce, Indiach, krajach kapitalistycznych. Naszym obowiązkiem jest pomóc im, zwiększać siły obozu pokoju.

Trzeba abyśmy podwoili nasze wysiłki nad budową potężnej Polski Ludowej. Im bogatszą i silniejszą będzie nasza ojczyzna, tym większy będzie nasz wkład w dzieło walki o pokój.

Aby zrealizować te zadania, musimy codziennie pracować nad tym, aby rosła i rozwijała się organizacja ZMP-owska. Siła naszej organizacji będzie decydowała bowiem o kadrach dla rozwijającego się przemysłu, o wychowaniu nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej. **Kampania sprawozdawcza powinna w wielkim stopniu przyczynić się do wzrostu naszej organizacji. Możliwości wzrostu mamy ogromne.** W styczniu br. organizacja ZMP województwa liczyła około 54.000 członków, obecnie posiadamy już około 60.000 członków. Istnieją jednak jeszcze duże możliwości wzrostu liczby członków w Pabianicach, Tomaszowie, Zgierzu i t. p. Ze wzrostem naszej organizacji wiąże się praca z młodzieżą niezorganizowaną. Mamy tylu wybitnych przodowników pracy, aktywistów pracy społecznej, bojowników o pokój, którzy dotychczas nie są jeszcze w naszych szeregach. Całe zastępy młodzieży w mieście i na wsi, która z zapałem pracuje, uczy się, buduje naszą wspaniałą przyszłość — oto kadry dla ZMP. **Z tą młodzieżą musi nasza organizacja pracować lepiej niż dotychczas, dbać o nią, opiekować się nią, znać jej bolączki i troski, na otwartych zebraniach ZMP-owskich omawiać z nią sprawy zakładu, podnosić jej świadomość ideologiczną. Trzeba nam pamiętać stale o naszym najważniejszym zadaniu, o wychowywaniu przyszłych członków partii, o przekazywaniu do partii najlepszych ZMP-owców. Przede wszystkim partia nasza winna wzrastać o młodych ludzi wychowanych przez organizacje ZMP.**

Kampania sprawozdawcza ze Zlotu powinna przyczynić się do wzbogacenia i ulepszenia metod naszej pracy. Trzeba nam przede wszystkim wzmóc udział w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Przykład młodzieżowej brygady Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, która przed Zlotem wykonała swoje zobowiązanie na sumę 27 tysięcy zamiast 8 tysięcy zł., winien wskazywać młodzieży, w jaki sposób najskuteczniej należy walczyć o pokój. Z całą siłą winna wyruszyć młodzież na budowle Sześciolatki w naszym województwie. Niezadługo już „całą parą" ruszy kombinat w Piotrkowie — potrzeba wiele młodych sił do pracy, buduje się kombinat w Radomsku, w Sieradzu. **Zadaniem ZMP winno być zwiększenie dotychczasowego wkładu w powstanie i uruchomienie budowli socjalizmu.**

Kampania sprawozdawcza **winna przyczynić się także do ożywienia życia kulturalno - oświatowego.** Trzeba, by organizacja ZMP mówiąc o przepięknych występach młodzieżowych zespołów artystycznych na Zlocie — uczyła młodzież, rozwijała w niej miłość do naszej narodowej kultury, do tańców i pieśni ludowych, pobudzała ją do poznania naszego bogatego dorobku kulturalnego, a jednocześnie do zapoznawania się z przeogromnym dorobkiem wielkiego Kraju Rad. **Poznanie kultury i sztuki własnego narodu i innych narodów, walczących o pokój, pozwoli nam z jeszcze większą świadomością walczyć przeciwko wojnie, która niszczy i burzy dorobek pracy ludzkiej i myśli twórczej.**

Zebrania sprawozdawcze powinny spowodować **ożywienie naszych kół sportowych.** Stoi przed nami zadanie: podwoić wysiłki nad rozwojem i umasowieniem sportu, wzmóc pracę nad podniesieniem sprawności naszych sportowców, budzić świadomość wśród młodzieży, że sport i wychowanie fizyczne — to podstawowe elementy obronności kraju, wysokich wyników w pracy zawodowej, to podstawowy element walki o pokój.

Wokół tych wszystkich zagadnień rozwijać będziemy kampanię pozlotową, szeroko zaznajamiając młodzież z przebiegiem Zlotu, z jego treścią i wynikami. Dlatego też wszystkie organizacje ZMP w miastach i na wsiach naszego województwa powinny jak najlepiej przygotować się do zebrań sprawozdawczych, powinny wokół nich rozwinąć zakrojoną na szeroką skalę pracę polityczno - propagandową. Kampania pozlotowa winna przyczynić się do wzrostu naszych szeregów, do podniesienia autorytetu naszej organizacji. W okresie tym organizacja ZMP winna wzmóc pracę nad przygotowaniem swych najlepszych członków do wstąpienia w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nad spełnieniem zaszczytnego zadania — ZMP pierwszym pomocnikiem partii.

J. MICHAŁKIEWICZ
przewodniczący ZW ZMP.

Wzorowy robotnik i wzorowy żołnierz

Coraz bardziej zacieśnia się więź przyjaźni między robotnikami Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, a Wojskiem Polskim. Wielu przodowników pracy, powołanych spośród załogi Pabianickich ZPB do służby wojskowej, stało się wzorem żołnierza — obrońcy naszej ojczyzny.

Ostatnio oddziałowa organizacja partyjna w oddziale III Pabianickich ZPB otrzymała list od jednostki wojskowej, w której służy wielowarsztatowiec z PZPB tow. Marian Petniak. W liście tym czytamy:

Towarzysze! Z wielką uwagą, radością i dumą śledzimy wzrost potęgi i siły naszej ukochanej Ojczyzny. Znane nam są wielkie osiągnięcia zakładów przemysłowych, ich przodowników i racjonalizatorów. My, żołnierze, cieszymy się z każdego sukcesu naszych braci — robotników.

Znane nam są poważne osiągnięcia i zdobycze Waszego Zakładu. Wiemy, że ruch współzawodnictwa rośnie w Waszym Zakładzie. Wychowujecie, towarzysze, nowego człowieka epoki socjalizmu, który umie walczyć o sprawiedliwość i pokój.

W naszej jednostce służy żołnierz, który pracował w Waszym Zakładzie i był członkiem Waszej organizacji partyjnej. Jest to Marian Petniak, tkacz — czterowarsztatowiec. Dzięki usilnej pracy Waszej organizacji partyjnej Marian Petniak wyrósł na wzorowego towarzysza. Petniak to wzór sumienności i zdyscyplinowania. Najpiękniejszą jego cechą to prawdziwie pojęte koleżeństwo, które zyskało mu szacunek kolegów i nasze uznanie.

Nie ma takiego zadania, którego nie podjąłby się Petniak. Wasz czterowarsztatowiec jest u nas „wielowarsztatowcem" w przedmiotach wojskowych.

Pragniemy podziękować Towarzyszom za trud i pracę, jaką włożyliście w wychowanie takiego członka naszej partii. Z takich ludzi możecie być dumni. Oni nigdy nie zawiodą.

Dziękując Wam za wychowanie nowego człowieka, zapewniamy, że wróci on do Was jeszcze bardziej oddany naszej sprawie — prawdziwy patriota-internacjonalista.

Życzymy Wam, Towarzysze, jak największych sukcesów w realizacji wskazań i poleceń KC PZPR.

DOWÓDCA JEDNOSTKI WOJSK. 1354.

Dożynki w Charłupi Małej



W Charłupi Małej w pow. sieradzkim odbyły się dożynki gminne. Na zdjęciu: mieszkańcy gromady Biskupice wręczają wieniec dożynkowy przedstawicielom Wojska Polskiego.

Dobre wyniki słusznej inicjatywy

Ledwo tkaczka Anna Zielińska nałożyła szpulkę do czółenka, gdy drugie krosno stanęło bez ruchu.

— A to co znowu — powiedziała sama do siebie — dopiero co je uruchomiłam, a już stanęło.

Wyciągnęła czółenko ze skrzyneczki, a stwierdziwszy, że nitka wątkowa jest zerwana w połowie kopki, odszukała wątek, przerzuciła czółenko i ponownie uruchomiła krosno. Nie na długo jednak, gdyż po kilkunastu uderzeniach bidła znowu stanęło.

— Nic z tego nie rozumiem! Widocznie wątek zły, jeżeli ciągle się rwie. — Obejrzała inne szpulki, a stwierdziwszy, że wątek na nich jest taki sam, machnęła ręką. Wezwać majstra? Nie potrzeba. Cóż on poradzi, jeżeli wątek jest zły.

* * *

Dyrektor naczelny ZPB im. Liebknechta podniósł słuchawkę telefoniczną, nakręcił numer i po chwili rozległ się jego donośny głos:

— Towarzyszu Przybył! Czy będziecie dziś u nas? A usłyszawszy twierdzącą odpowiedź, powiedział tylko jedno słowo: — „Czekamy".

Tow. Przybył, dyrektor naczelny ZPB im. Szymańskiego, inicjator sąsiedzkiej pomocy dla Zakładów im. Liebknechta, dotrzymuje podjętych zobowiązań. Wkrótce po otrzymaniu telefonu zjawił się w tkalni, aby wspólnie z tutejszym kierownictwem omówić przyczyny i znaleźć źródła niedomagań, które powodują, że Zakłady im. Liebknechta, a przede wszystkim tkalnia, już od kilku miesięcy nie wykonują swych planów produkcyjnych.

Tow. Przybył długo chodził po sali tkalni. Przystawał przy krosnach, oglądał je, rozmawiał z tkaczami i majstrami, z salowymi i kierownikiem tkalni. Zatrzymał się również i przy krosnach ob. Zielińskiej. Uchwycił za ladę, a poczuwszy pod ręką mocne drganie krosna, polecił majstrowi złagodzić „bicie".

— Rzuty czółenka muszą być bardzo miękkie — wyjaśniał majstrowi tow. Przybył — gdyż przy zbyt mocnych uderzeniach nić wątkowa nie wytrzymuje natężenia i bardzo często się zrywa.

O słuszności tego twierdzenia mogła się zaraz przekonać tkaczka Zielińska. Po złagodzeniu „bicia" ustały zrywy wątkowe.

Takich drobnych na pozór usterek, które są często lekceważone przez majstrów, a które uniemożliwiają tkaczkom wykonywanie swych baz produkcyjnych, jest w tkalni ZPB im. Liebknechta bardzo wiele. I one to właśnie przyczyniają się w dużym stopniu do niewykonywania planów produkcyjnych.

* * *

Przy biurku kierownika tkalni, tow. Rogowskiego, zasiedli majstrowie, salowi, dyrektor naczelny ZPB im. Liebknechta, tow. Grzesiak i „pomoc sąsiedzka" — tow. Przybył. On też pierwszy zabrał głos.

— Wydaje mi się — stwierdził, — iż ze względu na istniejącą u was dużą ilość drobnych usterek przy warsztatach należałoby powziąć postanowienie, aby majstrowie salowi w najbliższych dniach sporządzili opisy partii, tzn. skontrolowali dokładnie stan parku maszynowego w poszczególnych zespołach, a następnie wskazali majstrom, jakie usterki powinny być usunięte, co trzeba naprawić. Ale to nie wszystko. Po kilku czy kilkunastu dniach majstrowie salowi muszą przeprowadzić powtórną kontrolę krosien, aby stwierdzić, jak ich zalecenia zostały wykonane.

Wszyscy zebrani uznali propozycję tow. Przybyła za słuszną i po przedyskutowaniu została ona jednogłośnie przyjęta.

W dalszym ciągu dyr. Przybył poradził, aby kierownik tkalni i salowi nie usuwali sami drobnych usterek przy krosnach, jak to dotychczas było, a interweniowali osobiście tylko w wyjątkowych wypadkach. Ich praca musi polegać w pierwszym rzędzie na kontroli majstrów.

* * *

ZPB im. Liebknechta są jedynym zakładem na terenie dzielnicy Górna, który nie wykonywał swych planów produkcyjnych. Na jednym z posiedzeń Komitetu Dzielnicowego zebrany aktyw postanowił przyjść zakładom tym z sąsiedzką pomocą. Zobowiązanie to jest już realizowane. Dotychczas największą pomoc ZPB im. Liebknechta okazują Zakłady im. Szymańskiego, a szczególnie ich dyrektor, tow. Przybył, który sam jest z zawodu tkaczem. Bierze on udział w naradach majstrów, dzieli się z nimi swoimi doświadczeniami. Poza tym Zakłady im. Szymańskiego dostarczyły ZPB im. Liebknechta pewną ilość części zamiennych.

ZPB im. Dzierżyńskiego, w myśl powziętych postanowień dostarczają obecnie ZPB im. Liebknechta więcej przędzy i w lepszym gatunku. Podobnie czynią Zakłady im. Waltera, a ZPB im. Okrzei przyślą wkrótce 30 liczników do krosien.

Podjęta w dzielnicy Górnej inicjatywa ścisłej współpracy pomiędzy poszczególnymi zakładami i pomagania tym, które borykają się z trudnościami, jest konsekwetnie realizowana. Nie zwalnia to jednak załogi ZPB im. Liebknechta, ich kierownictwa, organizacji partyjnej, rady zakładowej **od stałego wzmagania walki o terminowe pełne wykonanie planów produkcyjnych.** Okazywana obecnie ZPB im. Liebknechta pomoc ze strony sąsiednich zakładów przyczyni się w poważnym stopniu do usunięcia istniejących tam trudności produkcyjnych, obowiązkiem jednak kierownictwa technicznego, organizacji partyjnej i rady zakładowej jest **usprawnić pracę tak, aby pomoc ta w jak najkrótszym czasie okazała się zbędna.** Trzeba więc rozszerzyć szkolenie partyjne i zawodowe, za pośrednictwem grupowych i mężów zaufania uświadamiać załogę o obowiązkach, jakie na niej spoczywają, o znaczeniu terminowej realizacji planów produkcyjnych dla przyśpieszenia budowy socjalizmu. Trzeba również bezwzględnie zwalczać psychozę „złego wątku", która opanowała część majstrów i tkaczy, a kierownictwo tkalni powinno zwrócić baczniejszą uwagę na pełne wykorzystywanie krosien na przełomie zmian oraz na zlikwidowanie nadmiernych postojów maszyn.

M. S.

Niedostateczne przygotowanie omłotów opóźniło realizację planu skupu zboża

Większość gmin naszego województwa wykonała sierpniowy plan sprzedaży zboża. Gmina Skierniewka, w powiecie skierniewickim, do dnia 29 sierpnia br. wykonała miesięczny plan skupu zaledwie w 61 proc. Przyczyną niewykonania planu w tej gminie były spóźnione omłoty. SOM **w Makowie**, obsługujący gromady w gminie Skierniewka, nie przygotował się należycie do akcji omłotowej. Z posiadanego przez SOM parku maszynowego tylko część została wprowadzona do akcji w terminie. W 22 gromadach gminy Skierniewka pracują zaledwie 2 młockarnie SOM, trzecia z posiadanych maszyn dotychczas nie bierze udziału w omłotach z powodu niewyremontowania motoru. Wprawdzie kierownictwo SOM w Makowie sygnalizowało PZGS w Skierniewicach o tym braku, lecz PZGS nie wykazał dostatecznej troski, aby w odpowiednim czasie zapewnić remont motoru w warsztatach TOR.

W gminie Skierniewka całkowicie zapomniano o sporządzeniu spisu maszyn, znajdujących się u indywidualnych chłopów i użyciu ich w akcji. GRN nie zatroszczyła się o to, by umożliwić chłopom terminową sprzedaż zboża.

Dopiero dzięki rozwinięciu właściwej działalności przez KG PZPR, sytuacja uległa zmianie na lepsze. Zebranie aktywu gminnego zobowiązało towarzyszy do roztoczenia opieki nad poszczególnymi gromadami. Towarzysze sygnalizowali o niewykorzystanych maszynach prywatnych, zatroszczono się o ich remont i użyto je w akcji. Obecnie w gromadach gminy Skierniewka obok dwóch maszyn SOM-u, młócą zboże maszyny właścicieli indywidualnych gospodarstw — Sałkowskiego i Pokory.

Rezultatem ofiarnej pracy aktywu, wyjaśniania chłopom konieczności sprzedaży zboża państwu w terminie, jest przekraczanie przez gromady dziennych planów skupu.

W gromadzie Dąbrowice, gdzie nad przebiegiem omłotów czuwa aktywista, **Antoni Łuczywek**, sierpniowy plan wykonano w 170 proc. Gromada Kawenczyn, w której nie ma organizacji partyjnej, dzięki pracy uświadamiającej ZMP-owca **Czesława Lipińskiego**, już do dnia 28 sierpnia wykonała swój miesięczny plan. W gromadzie Pływia gorliwym agitatorem planowego skupu jest małorolny chłop, **Piotr Karolus, który wykonał swój roczny plan z nadwyżką.**

Jan Mazgajski we wsi Budy Grabskie i **Józef Marszałek** w Słomkowie, obaj małorolni chłopi, którzy przekroczyli swoje roczne plany, stali się ofiarnymi agitatorami w akcji skupu.

Od dnia 27 sierpnia br. niemal wszystkie gromady **przekraczają swoje dzienne plany sprzedaży zboża państwu.**

Wnioski, jakie wypływają z przebiegu skupu w gminie Skierniewka mówią o tym, że tylko dzięki czujnej opiece nad działalnością GRN, SOM i GS oraz dzięki masowej pracy polityczno - uświadamiającej potrafi organizacja partyjna przełamać wszelkie trudności.

J. BUDZIŃSKI

Czerpiemy z doświadczeń radzieckich

O produkcję najwyższej jakości

1.

Aleksander Czutkich

W pracy naszego przemysłu bawełnianego jednym z zasadniczych braków jest wciąż jeszcze niedostateczna jakość produkcji. Wprawdzie w bieżącym roku mamy pod tym względem znaczne postępy, jednak troska o jakość nie wszędzie jest należycie doceniana.

O tym, w jaki sposób można uzyskać lepsze wyniki jakościowe, opowiada znany radziecki nowator produkcji, tkacz Aleksander Czutkich. Jego wspaniałe osiągnięcia i bogate doświadczenia w walce o produkcję najwyższej jakości są nieocenioną pomocą dla naszych tkaczy i przędzarzy.

Aleksander Czutkich należy do tej kategorii czołowych przodowników pracy, o których towarzysz Stalin mówił: „Są to ludzie skromni, którzy nie pchają się naprzód, prawie, że się ich nie zauważa. Ale byłoby ślepotą nie zauważyć ich. Od tych bowiem ludzi zależą losy produkcji w całej naszej gospodarce narodowej".

Aleksander Czutkich pracuje w charakterze podmajstrzego w dziale tkackim Krasnochołmskiego Kombinatu Czesankowego w Moskwie. Za wybitne zasługi w dziedzinie podniesienia jakości produkcji odznaczony został Nagrodą Stalinowską.

Nazwisko Czutkicha znane jest dobrze łódzkim włókniarzom. Brał on udział w ubiegłym roku w Ogólnopolskim Zjeździe Włókniarzy w Łodzi. Zwiedził niektóre nasze fabryki w Łodzi, Pabianicach i Bielsku.

— Włókniarze polscy — oświadczył wówczas Czutkich — mają wszelkie dane ku temu, ażeby osiągnąć czołową pozycję w przemyśle bawełnianym zarówno w walce o ilość, jak też o jakość produkcji.



A. Czutkich

Ocena wybitnego fachowca radzieckiego, który bierze bezpośredni udział w codziennej pracy produkcyjnej, winna nas zmobilizować do wytężenia wysiłków w zakresie podniesienia jakości naszej produkcji.

Nieocenioną pomocą w tej walce będą dla nas doświadczenia Czutkicha, których opis zamieszczamy od dzisiaj na łamach naszej gazety.

* * *

Już w zaraniu ruchu stachanowskiego **Komitet Centralny WKP(b) w uchwałach plenum grudniowego 1935 roku podkreślał, że jednym z najważniejszych zadań jest poprawa jakości produkcji i jej asortymentu.** Partia niejednokrotnie wskazywała na to, że **zwykła pogoń za zwiększeniem ilości produkcji ze szkodą jej jakości jest niezgodna z zasadami gospodarki socjalistycznej.** Wszystkie nasze wyroby muszą być dobre i ładne. Wszystko, co jest zrobione w radzieckich fabrykach, wszystko, co wykonały ręce ludzi radzieckich — musi być doskonałe, najlepsze na świecie!

Nasz ustrój i nasz system gospodarczy stwarzają wszelkie warunki do stałej poprawy jakości wyrobów. O to też wszyscy u nas stale się troszczą. **Inaczej przedstawia się sprawa w krajach kapitalistycznych, gdzie działa prawo: „Jeżeli nie oszukasz — nie sprzedasz".**

Wiemy, że produkcja fabryk kapitalistycznych często jest ładna zewnętrznie, ale jest to tylko złudzenie. Kapitaliści umieją mydlić oczy — w praktyce towary ich są często do niczego.

My zaś pracujemy **nie dla reklamy.** Celem naszym jest sumienna obsługa radzieckiego konsumenta. I dlatego, jeżeli wyroby radzieckie ocenia się jako dobre, są one wykonane naprawdę bardzo dobrze, sumiennie. Coraz więcej mamy towarów, które można uważać za najlepsze w świecie. I to napawa dumą robotnika radzieckiego.

Co trzeba zrobić, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki? Należy skłonić całą załogę do walki o poprawę jakości pracy, stworzyć w każdej brygadzie, w każdym oddziale fabrycznym takie warunki, w których człowiek **wstydziłby się pracować niedbale, z defektami.**

W zespole tkwi wielka siła! Jeżeli weźmiemy się do tego wszyscy razem, wspólnie, całym zespołem i na szerokim froncie — wówczas na pewno osiągniemy dobre wyniki.

Trzeba również rozbijać błędny pogląd ludzi, którzy sądzą, że walka o jakość doprowadzi do obniżenia ilości produkcji. Przeciwnie, **wzrost jakości jest równoznaczny ze wzrostem ilości produkcji.**

W ten sposób krystalizował się we mnie — jak się później okazało — doniosły projekt.

O projekcie tym pomówiłem z sekretarzem egzekutywy partyjnej **Terechową**, z dyrektorem kombinatu **Fiodorowem** i przewodniczącym rady zakładowej, **Komissarowem.** Wszyscy mnie poparli. **Zespół mój postanowił wystąpić jako inicjator walki o najwyższą jakość produkcji.**

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA — LEWA: Dziś 5 bm. o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Ponad 116 tys. rodzin otrzymało już węgiel

Nowy system sprzedaży węgla, wprowadzony w czerwcu b. r., zdał egzamin. **W ciągu kilku tygodni do dnia 1 września br. zaopatrzono w opał 116.830 rodzin.** Codziennie z rejonowych punktów opałowych w różne dzielnice miasta wyjeżdżają wozy z węglem, dostarczając codziennie 1500 ton, tak że **zgodnie z harmonogramem jeszcze w tym miesiącu pozostałych 40 tysięcy rodzin otrzyma opał.**

Mieszkańcy Łodzi naocznie przekonali się o tym, jak bzdurne i bezpodstawne były rozpowszechniane przez wroga klasowego w czerwcu i w lipcu plotki, mające za cel zdezorganizowanie nowego systemu dystrybucji węgla i wprowadzenie paniki na tak bardzo ważnym odcinku handlu. O tym, że „akcja węglowa" przebiega sprawnie, najlepiej świadczą liczne wypowiedzi mieszkańców Łodzi na zebraniach komitetów blokowych i fakt, że na ponad 116 tysięcy odbiorców, do Centrali Zbytu Węgla wpłynęło zaledwie 27 reklamacji dotyczących jakości dostarczonego opału.

Wszędzie tam, gdzie komitety blokowe ściśle współpracowały z rejonowymi punktami opałowymi i ustalały dostawę zgodnie z hierarchią potrzeb mieszkańców swego bloku, tam rozdział węgla został już ukończony lub jest na ukończeniu. Zdarzały się jednak i pewne niedociągnięcia w pracy komitetów blokowych. I tak np. **kierownik rejonowego punktu opałowego Nr 57 przy ul. Napiórkowskiego,** chcąc sobie uprościć pracę wyznaczył mechanicznie wszystkim rodzinom, bez względu na ilość osób i zajmowanych izb, po pół tony węgla. Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie, zwłaszcza wśród wieloosobowych rodzin, lecz interwencja u pełnomocnika do spraw gospodarki opałowej odniosła skutek i rodziny te otrzymały wyrównanie.

Sprawnie przebiega zaopatrzenie w koks rodzin, zamieszkujących domy z centralnym ogrzewaniem. Pomyślano również o rodzinach, które, mimo iż posiadają centralne ogrzewanie, potrzebują węgiel do kuchni. Będą się one mogły zaopatrzyć w opał za pośrednictwem 115 detalicznych składów, istniejących na terenie miasta, przy czym komitety domowe sporządzą w tym celu specjalne listy i umożliwią zakup opału w składach detalicznych.

Obecnie Centrala Zbytu Węgla czyni już przygotowania **do dostaw opału w drugiej turze.** Aby zapobiec niedociągnięciom i usprawnić dostawę wyrównań, ustalone zostaną normy biorące pod uwagę ilość osób w rodzinie, ilość izb i t. p. tak, aby nie zdarzały się wypadki, że rodzina, składająca się z 2 czy 3 osób, otrzymała większe ilości węgla niż rodziny wieloosobowe.

BIE.

Pierwsza lekcja

Stoliki i krzesełka są niższe niż w innych klasach, dostosowane do... wzrostu uczniów. W tym obszernym, jasnym pokoju mieści się I klasa III Szkoły TPD. Znajduje się tu ponad 50 dzieci, siedmiolatków, którzy po raz pierwszy w życiu przyszli do szkoły i mają pierwszą „prawdziwą" lekcję.

Nauczycielka tej najmłodszej klasy, Wanda Lipińska, jest młoda i uśmiechnięta, cierpliwa i wyrozumiała na figle dzieci, które nie znają jeszcze dyscypliny szkolnej, kręcą się w ławkach, rozmawiają. Ob. Lipińska zwraca im raz po raz uwagę jak należy się zachowywać, a czyni to łagodnie, bez śladu zniecierpliwienia.

Te dzieci, to — prawie wszystkie — wychowankowie przedszkoli. Umieją już wierszyki, piosenki, są śmiałe, żywe.

Pierwsza lekcja poświęcona jest wzajemnemu zapoznaniu się dzieci i wychowawczyni, upływa więc na przyjacielskiej pogawędce. Dzieciaki z zapałem opowiadają o swoich wrażeniach z uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego.

— Dostaliśmy kwiaty, cukierki, byliśmy w teatrze na przedstawieniu o dwóch Michałach — opowiada Ninka Dziczkowska, córka robotnicy z Łódzkiej Dmuchalni Szkła. — Było bardzo przyjemnie.

— Ale nie wszystkie dzieci dostały prezenty — wyrywa się Bronek Juryjski. — Tylko my, pierwsza klasa, bo myśmy się urodzili w 1944 roku, kiedy powstała wolna Polska!

Bronek Juryski to nadzwyczaj śmiały i żwawy chłopiec o jasno-blond czuprynie i inteligentnym spojrzeniu błękitnych oczu. Wie, po co przyszedł do szkoły.

— Chcę uczyć się pisać, rachować i rysować, bo ja będę takim inżynierem, co to rysuje projekty, a później murarze budują z nich domy — wyjawia swoje marzenia. — Takim inżynierem jak ci co budują Nową Hutę! — i zaczyna nucić: „Nad Wisłą, nad Wisłą szeroką — Murarski rozdzwonił się śpiew... O Nowej to Hucie piosenka..." — głos ma melodyjny, choć jeszcze słaby.

Dobrze jest dzieciom w szkole. Wszystkie pragną się uczyć i być dobrymi uczniami. Na wesołej pogawędce czas upływa tak szybko, że nie wiadomo, kiedy mija lekcja i rozlega się dzwonek na przerwę.

Pierwsza lekcja skończona.

SH.

W Miesiącu Budowy Warszawy

We wrześniu, Miesiącu Budowy Warszawy, odbędzie się w Łodzi wiele imprez. Dochód z nich przeznaczony będzie **na rozbudowę i upiększenie stolicy.**

W każdą niedzielę bm. przeprowadzane będą **zbiórki uliczne.** Pierwsza taka zbiórka, w dniu 2 września, dała **ponad 15 tysięcy zł.** W dniu 9 bm. organizuje zbiórkę uliczną **młodzież szkół średnich, 16 bm. — młodzież szkół zawodowych,** 23 bm. — **robotnicy,** a 30 bm. — **Zarząd Łódzki ZMP.**

Wszystkie teatry łódzkie dadzą w ciągu tego miesiąca **koncerty, poświęcone Warszawie,** a w dniu 24 odbędzie się **mecz piłki nożnej między artystami teatrów muzycznych i artystami teatrów dramatycznych.** Koncerty zorganizowane zostaną również przez **teatry lalek i cyrk Nr 2 oraz Polskie Radio.**

W dniu 23 bm. odbędzie się **wielki festyn ludowy w parku w Helenowie** z udziałem artystów scen łódzkich. Przewidziane są **liczne atrakcje.**

Na zakończenie Miesiąca Budowy Warszawy, 30 bm., ulicami miasta przeciągnie **uroczysty pochód z transparentami,** na których uwidocznione zostaną osiągnięcia robotniczej Łodzi w akcji świadczeń na rzecz stolicy.

(sh)

Widzę wszystko

Brak troski o stan sanitarny

Sklep spożywczy PSS NR 750 PRZY UL. KILIŃSKIEGO 13 pozostawia dużo do życzenia pod względem sanitarnym. Ściany jego są popękane i brudne, podłoga dziurawe. Całość wygląda wręcz odstraszająco. Kierownik sklepu oświadczył, że remont sklepu od wielu miesięcy jest już... przewidziany.

Nie lepiej jest w PIEKARNI PSS NR 855 PRZY UL. KILIŃSKIEGO 15. Odgrodzenie sklepu od sąsiadującego z nim magazynu zbite jest z desek i dykty. Ściany, podłogi, kontuar i półki na pieczywo powinny być już od pół roku odświeżone i zreperowane.

Wylęgarnia much

Wczoraj o godz. 9.30 przed POSESJĄ PRZY UL. KILIŃSKIEGO 19 leżały sterty śmieci i kawałki papy. Unoszące się nad nimi roje much obsiadywały artykuły żywnościowe, kupowane przez przechodniów w pobliskich sklepach.

Sklep bez towaru

SKLEP Z ARTYKUŁAMI PIŚMIENNYMI MHD NR 581 PRZY UL. SIENKIEWICZA 27 jest źle zaopatrzony. W dniu wczorajszym nie można w nim było otrzymać: brulionów w kratkę, zielonego atramentu, cyrkli szkolnych, bristolu, notatników i innych pomocy szkolnych. Kierownik sklepu oświadczył, że zamówienie na te artykuły złożył parę dni temu, lecz do tej pory ich nie otrzymał.

Nieświeże piklingi

Wczoraj o godz. 9.50 ob. Z. Mielczarek kupił 30 dkg. piklingów w SKLEPIE WZORCOWYM MHD PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 82. Okazało się, że piklingi te były nieświeże i nie nadawały się do konsumcji.

Nowa bursa dla młodzieży

W Osiedlu im. J. Marchlewskiego przy ul. Pieniny w tych dniach oddana została do użytku bursa dla młodzieży szkół przysposobienia przemysłowego. W 77 pokojach mieszka tutaj 300 dziewcząt.

Podręczników szkolnych - pod dostatkiem

W pasażu przy ul. Piotrkowskiej 110 „Dom Książki" zorganizował **kiermasz z podręcznikami szkolnymi.** Stoiska są dosłownie oblężone przez dzieci.

— Poproszę „Mały atlas geograficzny" i podręcznik biologii! — zwraca się do sprzedawczyni uczeń V klasy szkoły Nr 33, Zygmunt Grzegorczyk.

— A ja elementarz — cienkim głosikiem mówi Hania Nowak, która przyszła po ten sprawunek ze swoją mamusią.

Ruch na kiermaszu jest ożywiony. Dzieci korzystają z tego ułatwienia w kupnie książek, bo w księgarniach tłok panuje nie do opisania i zaopatrują się w podręczniki na kiermaszu.

W 22 księgarniach „Domu Książki" sprzedawane są podręczniki szkolne. Jest ich pod dostatkiem — nie zbraknie dla nikogo. Poszczególne księgarnie współpracują ze sobą w ten sposób, że jeśli w jednej z nich zabraknie chwilowo jakiegoś podręcznika, natychmiast porozumiewają się telefonicznie z innymi, które śpieszą z pomocą, zanim dany podręcznik przywieziony zostanie z magazynów i odstępują część własnych zapasów.

Zaopatrzenie w podręczniki jest doskonałe, a zapasy książek w sklepach są ciągle uzupełniane nowymi transportami. Już w najbliższych dniach wszystkie dzieci łódzkie posiadać będą pełne komplety potrzebnych im podręczników.

(h)

Wychowanie fizyczne i sport

LETNIA spartakiada 1951 r

Najlepsi kolarze torowi są już w Łodzi

Onegdaj przybyli do Łodzi z obozu w Kaliszu kolarze ZS „Włókniarz", aby na torze helenowskim odbyć ostatnie próby przed Spartakiadą. Pierwszym z kolarzy, którego spotkaliśmy był Jerzy Bek. Krótkodystansowy mistrz Polski ani na chwilę nie rozstaje się z rowerem chociaż jazda na nim... sprawia mu wiele kłopotu. Przyczyną tego jest wciąż złamana ręka, która tak źle złożono, że trzeba ją było jeszcze raz operować.

Ostatnia operacja też nie przyniosła poprawy. Po dłuższej jeździe, gdy ręce zmęczą się nieco od trzymania kierownicy, ból w łokciu staje się tak dokuczliwy, że dalszą jazdę mistrz Polski musi kontynuować trzymając kierownicę tylko jedną ręką.

WANDOR („Włókniarz" — Kraków).

Bek jednak nie traci animuszu. Nie myśli o nowym bolesnym zabiegu, lecz o zbliżających się zawodach i o... pojedynku z Kupczakiem.

— Kupczak nie trenował z nami w Kaliszu — mówi Bek — ale znajduje się podobno, tak przynajmniej sam utrzymuje, w rewelacyjnej formie. Ano, zobaczymy, który z nas jest w tej chwili lepszy — kończy z uśmiechem. — W każdym bądź razie czuję się dobrze.

Z dalszej rozmowy wywnioskowaliśmy, że Bek nie bardzo wierzy w rewelacyjną formę Kupczaka i na lepsze miejsce typuje któregoś z młodszych naszych łódzkich kolarzy.

— Marchwiński i Borucz bardzo się podciągnęli na obozie — mówi Bek — i na nowym torze mogą osiągnąć swe najlepsze wyniki życiowe.

W bardzo dobrej formie znajduje się podobno Wandor, który wygrał w ubiegłą niedzielę wyścig na 100 km. Kalisz — Sieradz — Kalisz, ale krakowianin startować będzie raczej tylko w wyścigu szosowym. Zresztą w wyścigu krótkodystansowym na 1.000 m. i tak nie odegrałby poważniejszej roli.

Na zakończenie musimy poinformować miłośników kolarstwa, że Kupczak jest już w Łodzi i prawdopodobnie już dziś rozpocznie na torze helenowskim końcowy trening wraz z Bekiem, Marchwińskim, Dąbrowieckim i innymi naszymi torowcami.

MARCHWIŃSKI („Spójnia" — Łódź).

Od dziś przedsprzedaż biletów

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w lokalu ZKS „Włókniarz" przy ul. Piotrkowskiej 272a przedsprzedaż biletów wstępu na turniej bokserski Spartakiady.

Do nabycia są abonamenty na wszystkie dni turnieju oraz pojedyncze bilety wstępu.

Przedsprzedaż biltów na wyścigi kolarskie (torowe) odbywa się w lokalu „Spójni" w Helenowie.

Atak tomaszowskiej „Spójni" w reprezentacji Łodzi

Skład reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem, który odbędzie się dnia 8 bm. uległ całkowitej zmianie i wyglądać ma następująco: Komar, (Fredyk — „Włókniarz"), Włodarczyk, Baran, Jędrzejczyk („Unia" Piotrków), Szymczak („Gwardia" — Łódź), Urban, Szymański („Włókniarz" Zgierz), Wapiennik, Różycki, Marciniak, Kurowski („Włókniarz" — Łódź), Wątróbski, Grunert, Anioła, Wędrak i Furgielski („Spójnia" — Tomaszów).

Warszawa zremisowała z Łodzią

W Łowiczu rozegrane zostały międzyokręgowe zawody w tenisie stołowym, w których Warszawa zremisowała z Łodzią 5:5. W ramach tego meczu warszawianin Gaj przegrał z Krygierem 1:2. Było to najciekawsze spotkanie zawodów.

Od Redakcji

W związku z wyścigami kolarskimi, które odbyły się ubiegłej niedzieli otrzymaliśmy 2 listy z prośbą sprostowania nazwisk ich zwycięzców. I tak na przykład w wyścigu dla posiadaczy rowerów turystycznych rozegranym na dystansie 20 km piąte miejsce zajął **Andrzej Chabraś,** a nie Andrzej Hebruś, w wyścigach zaś dziecięcych jednym z triumfatorów był **Ryszard Mirosław,** a nie Mirosławski. Te zniekształcenia nazwisk pochodzą stąd, że komisja sędziowska wśród gwaru młodych sportowców mogła w niektórych wypadkach przesłyszeć się. Wypadki te jednak nie powinny powtarzać się więcej.

Nie zabraknie warzyw i owoców

Ogrodnicze Zakłady Handlowe czynią już przygotowania **do zimowego zaopatrzenia miasta w owoce i warzywa.** W chwili obecnej ustalane są miejsca przechowywania warzyw. Ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń (magazynów i chłodni) na terenie Łodzi, warzywa będą przechowywane w kopcach PGR-ów i MGR-ów. Jeśli chodzi o przechowanie owoców — sprawa ta nie nastręcza większych trudności, gdyż **w roku bieżącym CO zakończyła budowę wielkiego magazynu o pojemności 1.200 ton.** Magazyn ten wraz z istniejącymi już daje możność „przezimowania" odpowiedniej ilości owoców.

Na ukończeniu jest obecnie kwaszenie ogórków, tak że i tego artykułu nie zabraknie w sklepach łódzkich.

DZIEŃ ŁODZI

ABSOLWENCI U. Ł. OTRZYMUJĄ DYPLOMY

Uniwersytet Łódzki przystępuje w bieżącym roku do wydawania dyplomów ukończenia studiów wyższych absolwentom wydziałów: humanistycznego, matematyczno-przyrodniczego i prawa, którzy ukończyli studia w latach od 1945 do 1950 roku.

W celu uzyskania dyplomu należy złożyć osobiście lub przesłać pocztą zaświadczenie tymczasowe, dwie fotografie oraz kwit na sumę 3 zł., wykupiony w Kwesturze Uniwersytetu Łódzkiego.

* * *

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że osoby, które w okresie przedwojennym ukończyły 4-letnie studia na byłej Wolnej Wszechnicy Polskiej, a nie uzyskały w latach 1936-1939 stopnia magistra nauk ekonomiczno-społecznych, mogą obecnie uzyskać stopień magistra prawa w trybie uproszczonym przez złożenie egzaminów dodatkowych z zarysu ekonomii politycznej i podstaw marksizmu-leninizmu.

Zainteresowani winni składać wnioski wraz z dokumentami w Sekretariacie Dziekanatu Wydziału Prawa U. Ł.

BEZPOŚREDNI POCIĄG DO ZAKOPANEGO

DOKP w Łodzi podaje do wiadomości, że pociąg pośpieszny Nr 1303 z Warszawy oraz grupa wagonów z Łodzi Fabrycznej, odchodzący o godz. 20.45 do Zakopanego, w okresie od 4 do 29 września rb. kursować będzie tylko we wtorki, czwartki i soboty. Pociąg powrotny Nr 3104 w okresie od 5 do 30 września rb. z Zakopanego będzie kursował tylko w środy, piątki i niedziele.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego (Kaina) 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI NA DZIEŃ 5 WRZEŚNIA 1951 r. (ŚRODA)

11.45 Głos mają kobiety, 11.52 Polska pieśń masowa, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Przerwa, 13.30 Melodie rozrywkowe, 13.45 Aud. dla klas V—VII, 14.10 Muzyka, 14.30 „Kara" — fragment powieści St. Żeromskiego, 14.50 Gra Ork. PR pod dyr. Władysława [illegible], 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert Absolwentów Państw. Średnich Szkół Muzycznych, 16.20 Czy wiecie?, 16.25 Melodie operetkowe, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Skrzynka ogólna, 17.30 Gra Ork. Mandolinistów, 18.00 Nowe książki, 18.15 „Tajemnica zielonej limuzyny", 18.30 Koncert rozrywkowy, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert muzyki polskiej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Montaż literacki, 21.15 Muzyka ludowa, 21.40 Polska pieśń masowa, 21.45 Wspomnienia robotnicze, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Kameralna muzyka polska, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert z Pragi.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Jacht Paradise".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Świecznik".
MUZYCZNY — godz. 19.15. — „Czardaszka".
LETNI — godz. 20 — „Mąż i żona".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 — „Łuloninowie".
ARLEKIN — godz. 17. — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „Ulica Graniczna", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Ziemia drży", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Naukowo-Oświatowy" Nr 29-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30.
MUZA — „Rodzina Sonnenbrucków", godz. 18, 20.
POLONIA — „Wielkie nadzieje", godz. 16, 18.30, 21.00.
PRZEDWIOŚNIE — „Ostatni wystrzał", godz. 18, 20.
REKORD — „Zabawna historia", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodz.) — „Timur i jego drużyna", godz. 18, 20.
ROMA — „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20.
[illegible]JUSZ — Nieczynne.
STYLOWY — „Złote jezioro", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Zapora", godz. 18, 20.
TATRY — „Dziewczyna u źródła" godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Zahartowani", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Wędrówki czarodzieja", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Córka Chin", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Skarb", godz. 18, 20.

Żerowali na chłopskiej nieświadomości

Jan Sujkowski, małorolny chłop ze wsi Samice, gminy Skierniewka przyprowadził na spęd do Skierniewic warchlaka.

— Co? — krzyknął groźnie klasyfikator, Jan Rutkowski. — Takie sztuki będziecie przyprowadzać? Przecież świniakowi brakuje 12 kilo wagi! Wiecie, czym to pachnie?

— Zlitujcie się, ludzie — odparł przerażony chłop. — Ale grad wybił mi zboże i muszę sprzedać świnię, bo nie mam jej czym paść. Potrzebne mi są pieniądze na kupno paszy dla krowy. A w mieście potrzebne jest mięso. Dwanaście kilo mniej, dwanaście więcej, nie zawadzi, a ja muszę mieć pieniądze. Muszę!

ZROBI SIĘ, ALE Z ŁASKI

Klasyfikator Rutkowski zaprowadził chłopa do kantorku. Nastraszył go przedtem, ile trzeba.

— Zrozumcie, gospodarzu, że kupować świni dla uboju nie mogę, bo ma dwanaście kilo niedowagi. Za to grożą surowe kary. Ale można znaleźć inne wyjście. Jest tu właśnie jeden taki, co szuka świni na podpasanie. Możeby on kupił.

Sujkowskiemu potrzebne były pieniądze, a więc zgodził się na wszystko.

Sprowadzono „kupca", niejakiego Stanisława Karczewskiego, po cichu, żeby nikt nie wiedział. Rutkowski obliczył warchlaka po najniższej cenie, jak za „chudźca". Wypadło wszystkiego tylko 310 zł i 80 gr.

Kupiec był hojniejszy od klasyfikatora. Dał „całe" 320 zł. Następnie Rutkowski kazał Sujkowskiemu „dla pucu" zabrać świnię ze spędu z powrotem. Na drugiej ulicy Karczewski odebrał wieprzaka i popędził go przed siebie. Na trzeciej ulicy sprzedał go za 445 złotych dwom innym „kupcom"...

„POMAGIER PANA MIKOŁAJCZYKA"

Stanisław Karczewski dość długo kupował niedopasione świnie na spędach. Tym jednak razem powinęła mu się noga. Wpadł w oko milicjantowi, który obserwował jego ostatnią „transakcję" z Sujkowskim. Rozpoczęło się badanie, które szło dość opornie, bo Karczewski, zarobiwszy od ręki 125 złotych na warchlaku Sujkowskiego, popił sobie nieźle z klasyfikatorem Rutkowskim, który mu nastręczył nieuczciwy zarobek.

Okazało się, że Karczewski to były rzeźnik. Podczas wojny służył w granatowej policji. Po wojnie wstąpił do partii Mikołajczyka i był jednym z głównych działaczy PSL na powiat skierniewicki.

Karczewski potrafił robić „interesy". Zaczął bić świnie po oborach. Wsypał się raz i drugi. Za pierwszym zapłacił 25 tysięcy zł grzywny, za drugim podwyższono mu karę do 50 tys. zł. Potem nakryto go na innych oszustwach. A następnie wskutek kumoterskich stosunków wyrobił sobie stanowisko „klasyfikatora" i referenta kontraktacyjnego w gminie Skierniewka.

Przypomniał sobie wówczas o znajomku Rutkowskim ze Skierniewic i razem z nim zaczął „kombinować". Specjalnością obu szkodników było straszenie chłopów, którzy przyprowadzali na spęd świnie o małej niedowadze. Rutkowski i Karczewski grozili surowymi karami „za niedowagę", za „rozwiązanie kontraktu", za „niedotrzymanie umowy z państwem" itd. Karczewski wówczas kupował świnie niby na „dopasanie" — a potem sprzedawał warchlaki i maciory „nieznanym kupcom", którzy je puszczali dalej w świat, na potajemny ubój.

PĘDZIĆ PRECZ SPEKULANTÓW I SZKODNIKÓW!

„Klasyfikatorzy" Rutkowski i Karczewski zostali aresztowani. Dość długo już siali zamieszanie na rynku mięsnym. Dość długo już zarabiali na swych „transakcjach", pozbawiając miasto mięsa i wędlin i ograbiając chłopów. Prokuratura postawiła wniosek o przekazanie ich na rok do obozu pracy oraz ukaranie grzywną pieniężną.

Z wypadku tego należy wyciągnąć również wnioski w stosunku do innych terenowych punktów skupu. Czy i tam przypadkiem nie kryją się kombinatorzy, co to zlikwidowali swe sklepy rzeźnicze i rzucili się na stanowiska referentów od kontraktacji czy na „klasyfikatorów", jak Karczewski czy Rutkowski?

Walkę z podobnymi elementami toczyć muszą również i sami chłopi. Pomóc im w tej walce muszą nasze organizacje partyjne, władze Związku Samopomocy Chłopskiej, pomóc im muszą prezydia rad narodowych, pędząc precz z miejsc spędu spekulantów i szkodników.

H. RUD.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczeln. 283-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 219-05. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydań prowincjonalnych 283-00 wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00 wewn. 19, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 283-00 wewn. 20 i 21, dział kulturalny 283-00 wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. [illegible] 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, telef. 111-50, 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 266-4. Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — [illegible] wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".